DRUKARNIA [illegible] w TARNOWIE
Nakład: 650 egzempl.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena numeru 15 gr

Rok III. Tarnów — niedziela 24 października 1937 r. Nr 36-37.

GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

Prenumerata z przesyłką pocztową: Rocznie zł 6 — półrocznie zł 3 — kwartalnie zł 1.50 miesięcznie zł —.60. — W Ameryce rocznie 2 dol.

Ceny ogłoszeń: Strona 300 zł, 1/2 strony 150 zł, 1/4 strony 75 zł, 1/8 strony 25 zł, 1/32 strony 15 zł. — Przed tekstem 100% drożej w tekście 50% drożej. — Drobne ogłoszenia za słowo 30 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. — Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywat. udziela się przy wielorazowych ogłoszeniach odpowiedni rabat.

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM

Godz. urzędowe od 8-13 i od 15-19 Redakcja i Administracja: Tarnów, Wałowa 4. Telefon Nr 311 Konto czekowe P. K. O. Nr 415.697

Pomoc zimowa

w oparciu o najszersze rzesze społeczeństwa

Jesteśmy w przede dniu rozpoczęcia tegorocznej kampanii pomocy zimowej. Natężenie robót sezonowych maleje z każdym dniem. Zbliża się listopad, wzrośnie z nim liczba bezrobotnych, których trzeba będzie ochronić przed głodem i chłodem.

Rozporządzamy już szeregiem doświadczeń z przeszłej kampanii. Wiemy, że wydała ona bardzo poważne rezultaty. Wiemy również, że dostarczyła licznych sprawdzianów, dotyczących poszczególnych działów całej akcji.

Musimy więc z tych doświadczeń korzystać, musimy o nie właśnie oprzeć nasze obecne zamierzenia. Błędy czy niedociągnięcia usunąć na bok — zalety i pomyślne doświadczenia tym silniej podkreślić i wcielić w czyn.

A doświadczenia te mówią nam: pomoc zimowa musi się opierać w jak największym stopniu o t. zw. czynnik społeczny.

Już w zeszłorocznej organizacji całej akcji ta zasada została silnie podkreślona. Ogólnopolski komitet obywatelski reprezentował bardzo poważne siły społeczne i na nich też budowały swą pracę komitety lokalne. Czynnik urzędowy występował w tej akcji za pośrednictwem ministra opieki społecznej. Poza tym działały siły, wyłonione ze społeczeństwa.

Ta zasada winna być i nadal utrzymana, a nawet jeszcze bardziej pogłębiona i rozszerzona. W orbitę działań muszą być wciągnięte wszystkie komórki i ośrodki naszego życia społecznego. Przede wszystkim zaś wielka i obejmująca całe państwo organizacja samorządu terytorialnego. Właśnie samorząd winien w silniejszym jeszcze niż dotychczas stopniu podkreślić swój współudział i swą współpracę w akcji pomocy zimowej.

Najbliższym więc zadaniem jest upowszechnienie całej akcji.

Łączy się to ściśle z zagadnieniem ustalenia takich norm świadczeń, któreby umożliwiały każdemu wzięcie w niej udziału w miarę realnych możliwości.

I pod tym względem trzeba właśnie z zeszłorocznych doświadczeń wysnuć konkretne wnioski. Przy całkowitym utrzymaniu zasady dobrowolności i bezwzględnym unikaniu jakiegokolwiek przymusu — musimy normy świadczeń dostosować do realnych możliwości wszystkich uwarstwowień społecznych. Nie może być, aby pewne warstwy świadczyły ponad miarę, a inne mniej, niżli pozwalają ich zasoby materialne i dochody. Nie można wciąż apelować do ofiarności jednych, a przymykać oczy na sobkostwo innych.

Trzeba poddać to wszystko rewizji. A dokonać tej rewizji może właśnie tylko współudział w akcji najszerszych czynników społecznych. Pod ich czujną kontrolą trudno bowiem przemycać się egoizmowi czy to jednostek czy warstewek rozmaitych.

Na zeszłoroczny apel społeczeństwo dostarczyło przeszło 31 milion. zł na pomoc zimową. Z funduszy publicznych około 6 milion. zł. A zatem brzemię ratowania głodnych i marznących w ciągu zimy wziął na siebie przeważnie czynnik obywatelski, siły społeczne.

Szczegółowa analiza tych 31 milion. zł, które wpłynęły ze strony społeczeństwa, ma swą charakterystyczną wymowę. Oto świadczenia ze strony ludzi o stałych dochodach wyniosły około 12 i pół miliona zł, od lokali 2 miliony zł, od handlu około 5 i pół miliona zł, od przemysłu około 6 milionów zł, od rolnictwa około 3 m. zł.

Niewątpliwie dadzą się w tym rozmieszczeniu świadczeń przeprowadzić pożądane wielce korektywy. Ale pod warunkiem właśnie, by nowa akcja oparła się o jeszcze szersze podłoże powszechności, by powaga każdego lokalnego komitetu promieniować mogła i dotrzeć do wszystkich, nawet i tych, co znani są ze „słomianego ognia" i nawet do tych, co opancerzają się w egoizm i stronią od ofiar na cele społeczne.

Mówimy wciąż o potrzebie zrzeszenia się: słowa o konsolidacji są na ustach wszystkich. I słusznie.

Ale czyż możemy sobie wyobrazić szlachetniejszą i piękniejszą bazę konsolidacyjną, niżli pomoc zimową?

Ta konsolidacja, o której tu mówimy, ma konkretne zadanie i bardzo realny cel. Ma zadanie, które jest przecież każdemu z nas najbliższe: by nie było w Polsce człowieka, trzęsącego się z zimna w nieochronionej od mrozu izbie, i nie było człowieka, nie mogącego sobie i dzieciom dać talerza gorącej strawy. Ma cel przed sobą, który jest łatwo uchwytny w wymowie cyfr: zeszłej zimy kosztem 37 miln. zł, ilość objętych pomocą bezrobotnych wyraziła się w cyfrze 1.741.740 bezrobotno-miesięcy i ilość dożywianych dzieci w cyfrze 2.614.117 dziecięco-miesięcy.

W ciągu najbliższej zimy te cyfry muszą być jeszcze podwyższone.

Aby to osiągnąć, musimy przeprowadzić pracę na jeszcze bardziej powszechnych niż dotychczas podstawach.

Lekarski dyżur nocny Ubezp. Społecznej:

Dr Weiss od dnia 24. X. do 30. X. 1937 r. Telefon 300.

Dr Bielatowicz od dnia 31. X do 6. XI. 1937 r. Telefon 126.

To, co mówi samo za siebie

(Doroczny pokaz prac miejskich)

Krótkie, suche ale treściwe pozycje wydatków budżetu miejskiego mają to do siebie, że przyobleczone w formę realną, przeniesione — że się tak wyrazimy — w „teren", — przeistoczone w żywą i pełną życia rzeczywistość zupełnie inaczej oddziaływują na nasz umysł niż same odnośne cyfry preliminarza miejskiego. Dlatego należy się uznanie kierownictwu gospodarki miejskiej, że chcąc bliżej zapoznać z jej wynikami wszystkie zainteresowane czynniki, urządza od czasu do czasu — zazwyczaj porą późnej jesieni, kiedy wszystkie większe i ważniejsze prace w terenie w ciągu roku przedsiębrane są na ukończeniu, — objazdy miasta połączone z pokazem prac wykonanych przez Oddziały i Zakłady miejskie.

Ostatni taki objazd z pokazem prac wykonanych względnie wykończonych w roku bieżącym odbył się w środę 20 bm. przy udziale członków Magistratu oraz Rady Miejskiej jakoteż kierowników przedsiębiorstw i zakładów miejskich, — którzy do bardzo szczegółowych i dokładnych objaśnień udzielonych osobiście przez P. Prezydenta Miasta dorzucali ze swej strony uwagi i spostrzeżenia natury czysto technicznej.

Chcielibyśmy tej ciekawej sprawie poświęcić słów parę, przyczem zaznaczamy, że będzie to raczej krótki, dziennikarski reportaż niż wyczerpujące na dokładnych cyfrach oparte sprawozdanie. Żądających szczegółowych danych, któreby wykluczały jakąś pomyłkę czy przeoczenie odsyłamy do biur Zarządu Miejskiego, które z pewnością nie odmówią wyjaśnień nikomu. Liczymy się z brakami, jakie może zawierać ta nasza pobieżna relacja i nie chcemy brać za nią pełnej odpowiedzialności.

Pokaz, o którym mowa obejmował z natury rzeczy przedewszystkiem prace wykonane w zakładach wychowawczych i opieki społecznej oraz na odcinkach poszczególnych arterii drogowych — te bowiem dwa działy wydatków w preliminarzu budżetowym miejskim z dawien dawna lapidarnością swoją wybijają się na pierwszy plan i stanowią wymownie tak o postępie i rozwoju jak i o dbałości ze strony miasta o dobro obywateli. O ile jednak prace drogowe i związane z niemi roboty kanalizacyjne, wodociągowe, gazociągowe, elektryfikacyjne wykazują przeważnie wysiłek miasta w własnym zakresie dokonany i osiągnięte wyniki, — o tyle przy zakładach opiekuńczych zachodzi ta różnica, że spełniają one przeważnie swe własne zadania we własnym zakresie same, korzystając jedynie z subwencji (dodacji rocznych) miasta udzielonych czy to w gotówce, czy w robociźnie czy inwentarzu (opał, światło etc.).

Poza tymi dwoma działami, których omówieniem w streszczeniu zaraz się zajmiemy, podnieść jeszcze należy szereg bardzo ciekawych i ważnych urządzeń dokonanych w dziale pożarnictwa, które wpłynąć muszą dodatnio na sprężystość w wykonywaniu służby przeciwpożarowej a które były również przedmiotem pokazu — w dziale Oświaty powszechnej szereg adaptacji, urządzeń i kapitalnych remontów w budynkach szkolnych (z tych jedna budowa na ukończeniu — szkoła im. Hofmanowej) — w dziale szpitalnictwa wykonane z prawdziwym rozmachem nadbudowy II p. na budynkach szpitalnych, których koszt pokrywają fundusze miejskie w 50 procentach, wreszcie w dziale higieny publicznej pomoc dla Tow. Ogródków Działkowych (oparkanienie względnie ogrodzenie terenów przy ul. Nowodąbrowskiej) oraz budowa ogromnego jak na nasze stosunki stadjonu sportowego z basenem (pływalnią) — placami sportowymi, kortami tenisowymi, ogródkiem dla dzieci, boiskami dla gier i zabaw etc.

Ta ostatnia praca — o rozmiarach naprawdę imponujących — świadczy jaknajlepiej o celowości i pożyteczności zamierzeń zarządu Miejskiego na polu tak dziś ważnego wychowania fizycznego młodzieży. Czekaliśmy na to od lat już wielu i teraz dopiero wypełni się luka, jaką odczuwało całe społeczeństwo w kierunku tych właśnie piekących potrzeb.

Z preliminowanej na rok bieżący na powyższy cel kwoty 42'000 zł pokrywają miejscowe szkoły i wojsko (samoopodatkowanie) około 12'000 zł — subwencja Fund. Pracy w kwocie 10'000 zł i subwencja C. I. W. F. w kwocie 10.000 zł. O rozmiarach świadczy najlepiej, że sam basen budowany na trzech pasach głębokości wyłożonych płytami betonowymi obejmować będzie 1'250 m² powierzch. (długość 50 — szer. 25 m) — woda będzie pompowana elektrycznie, — urządzenie zatem stać będzie na wysokości pojęć zupełnie nowoczesnych.

Ogromną ilość płyt betonowych oraz rur betonowych, którémi płynąć będzie woda, — dostarcza zarząd miejski, wywiązując się z tego zadania bardzo ekonomiczne i praktycznie, zbudowano bowiem na odnośnych terenach wielką drewnianą halę, w której odbywa się produkcja rur i płyt, przyczem zastosowano tę inowację, że na stadionie ułożone będą pasami wzdłuż białej jezdni czerwone płyty, znacząc w ten sposób poszczególne tory dla biegnących. Sama impreza produkcji płyt i rur betonowych pomyślana jest bardzo fachowo i na wielką skalę i stanowi świadczenie ze strony miasta na cele stadionu bardzo poważne. Śmiało zatem powiedzieć można o walnym przyczynieniu się miasta do powstania tak pożytecznej, potrzebnej i doniosłej dla zdrowia całych pokoleń instytucji. C. d. n.

Komunikat

W dniu 16 bm. uruchomione zostały agencje pocztowe w Krzyżu i Wierzchosławicach Tarnowskich.

Do zamiejscowego obszaru doręczeń agencji pocztowej w Krzyżu przyłączono gromadę Pawęzów, należącą dotychczas do agencji pocztowej w Lisiej Górze, zaś do agencji pocztowej w Wierzchosławicach przyłączono gromady: Komorów, Ostrów i Rudkę.

W agencji pocztowej Wierzchosławice zaprowadzono również służbę listonosza wiejskiego.

Z czasów dawno minionych

III.

Oprócz ksiąg i zapisków miejskich oraz cechowych (tych ostatnich jest 24 tomów) obejmują jeszcze archiwalia miejskie nader bogaty zbiór dokumentów pisanych ręcznie na pergaminie i na papierze. Dokumentów pergaminowych z bardzo nieraz dobrze zachowanymi pięknymi pieczęciami w metalowych puszkach lub okładzinach woskowych zawiera ten zbiór prawie pełną setkę egzemplarzy, z czego około 40 sztuk przypada na dokumenta cechowe złożone w przechowanie Muzeum jako depozyt przez odnośne stowarzyszenia przemysłowe (szewców, krawców, stolarzy, metalowców, rzeźników etc.) — reszta zaś na dokumenta stanowiące własność miasta Tarnowa a zawierające nadania i przywileje królów polskich od Wł. Jagiełły począwszy (najstarszy dokument z r. 1419) aż do Augusta III. oraz książąt, panów na Tarnowie (Wład. Dominika, Konstantego i Janusza Ostrogskich i Zasławskich, ich przodków Jana Amora i Jana (hetmana) Tarnowskich oraz ich dziedziców Lubartowiczów-Sanguszków). — Niektóre z tych dokumentów są trochę podniszczone — nie dziwota jednak, że uległy i one szczerbiącemu działaniu czasu — przeważnie jednak zachowane są w stanie znakomitym i dla historyków stanowić mogą doskonały materiał do opracowania. To samo dotyczy zbioru dokumentów papierzanych, których jest przeszło 350 egzemplarzy — z czego około 250 przypada na miasto — reszta zaś (z górą setka) stanowi depozyt stowarzyszeń przemysłowych (dawnych cechów). Dokumenty te obejmują (równie jak i pergaminy) nadania i przywileje królewskie oraz książąt, panów na Tarnowie (tych ostatnich samych miejskich jest przeszło 60 egz., z których niektóre o treści nader bogatej i ciekawej) — reszta dotyczy spraw miejskich, klasztornych, szkolnych (Akademiola, Fundacja ks. Marcina Łyczki) komplanacji (układów) zawieranych z żydami, blechu miejskiego, placów i domów oraz gruntów miejskich, poboru wody, życia cechowego etc. Spora paczka różnego rodzaju rachunków, partykularzy, fasji podatkowych, kwitów na uiszczone przeróżne świadczenia, zapłacone podatki (pogłówne, czopowe) uzupełniają ten bardzo ciekawy zbiór. Na niektórych z tych dokumentów widnieją wyciśnięte na nich w laku, doskonale przeważnie zachowane pieczęci królewskie i innych współczesnych dygnitarzy (Tarnowskich, Zamojskich, Ostrogsko-Zasławskich, Wielopolskich etc.) — wszystkie zaś one stanowią bardzo cenny przyczynek do dalszych badań nad przeszłością naszego grodu.

Na tem miejscu wyrazić należy pełne uznanie i wdzięczność mieszczaństwu tarnowskiemu oraz innym prywatnym ofiarodawcom, którzy pospieszyli chętnie na apel swego czasu do nich zwrócony z ofiarowaniem swych cennych pamiątek znajdujących się ongiś w ich prywatnym posiadaniu na rzecz zbiorów publicznych, celem ich uprzystępnienia szerokim masom zwiedzających (zwłaszcza młodzieży szkolnej) i zabezpieczenia w ramach możliwości względnie jaknajlepiej przed zniszczeniem. Byłoby bardzo pożądanem i świadczyłoby o zrozumieniu doniosłości tych spraw dla nauki i sztuki przez szeroki ogół, gdyby jeszcze niejeden posiadacz takich osobliwych i cennych rzadkości wydobyć chciał z prochów zapomnienia jakiś może na dnie kuferka przechowywany szpargalik, — gdyby nie jedna zasobna, dawnemi tradycjami bogata mieszczańska rodzina poszukała w swych zakamarkach, gdyby niejeden nawet zubożały i w skromnych warunkach żyjący pracownik tej czy owej instytucji publicznej czy prywatnej przetrząsnął swą domową biblioteczkę i złożył swą skromną ofiarę z tego czy owego dokumentu, zapisku czy listu, jakiejś choćby starej metryki czy świadectwa szkolnego oddając go w przechowanie do archiwum miejskiego. Wzbogaciłoby się ono jeszcze bardziej takimi ofiarami i spełniłoby jeszcze lepiej i doskonalej swe zadanie wobec potomności, która kiedyś korzystać będzie z tych zbiorów.

Apelujemy zatem tą drogą do wszystkich i prosimy o niezapominaniu o tem, że Muzeum miasta Tarnowa i pomieszczone przy nim Archiwum Miejskie na takich ofiarodawców ciągle czekają i z otwartymi rękoma ich zawsze przyjmują.

Dla zainteresowania szerokich warstw społeczeństwa tem wszystkiem, co dotychczas zebrano i co kryje się w naszych schowkach archiwalnych, — zamieszczać będziemy w dalszych odcinkach tego artykułu i pod tym samym tytułem fragmenty z ciekawszych zapisków, opowiadań i notatek wyjęte z aktów i dokumentów znajdujących się w posiadaniu naszego archiwum, których żywo i barwnie przedstawiona treść przeniesie czytelnika choć na chwilę w dawno minione czasy, dając mu przez krótki czas zapomnienie o gorączkowym tempie dzisiejszego życia i splocie jego wydarzeń. Staraliśmy się wszędzie zachować o ile możności dawniejszą pisownię, aby nie zmieniać charakteru tych opowieści pisanych nie dzisiaj — gdzie jednak przeważały względy na jasność i przejrzystość stylu, pozwalać sobie będziemy na pewne wygładzenia, zaokrąglenia i skróty.

St. Sz.

A jednak tylko cechy są dźwignią rzemiosła

Szereg doniosłych zmian wprowadzić ma opracowany projekt noweli do prawa przemysłowego.

W myśl projektu noweli rzemiosło (drobny przemysł) stanowi wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo w zakresie drobnego wytwarzania lub przetwarzania, jeżeli ilość zatrudnionych pracowników nie przekracza w ciągu roku przeciętnie dwudziestu, nie licząc w tem młodocianych oraz terminatorów, oraz usługi o charakterze rękodzielniczym.

Projekt noweli rozróżnia rzemiosło koncesjonowane, kwalifikowane i wolne.

Rzemiosło koncesjonowane obejmuje wytwórczość i usługi, których wykonywanie może zagrażać interesowi lub bezpieczeństwu publicznemu. Do rzemiosła koncesjonowanego zalicza się: rzemiosło (drobny przemysł) instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych, instalacyj centralnego ogrzewania, instalacyj gazowych, instalacyj elektrycznych, wycier kominów (kominiarstwo), mularstwo litografia i chemigrafia, rusznikarstwo i rzeźnictwo rytualne.

Rzemiosło kwalifikowane obejmuje wytwórczość i usługi, których nieumiejętne wykonywanie może zagrażać bezpieczeństwu i zdrowiu ludności na skutek użytkowania względnie spożywania gotowych wyrobów albo w których nabycie umiejętności fachowych wymaga szczególnych urządzeń w zakładzie, opieki i nadzoru. Do rzemiosła kwalifikowanego zalicza się: blacharstwo, kowalstwo i podkownictwo (kucie koni), ślusarstwo, mechanictwo precyzyjne, mechanictwo samochodowe, tokarstwo w metalu, stolarstwo, zduństwo, rymarstwo i siodlarstwo, piekarstwo i cukiernictwo, rzeźnictwo i wędniniarstwo (z wyłączeniem rzeznictwa i wędliniarstwa koni) fryzjerstwo, szewstwo i krawiectwo.

Wszelkie inne zatrudnienia, przedsiębiorstwa lub usługi, niezaliczone do rzemiosła koncesjonowanego lub kwalifikowanego zalicza się do rzemiola wolnego.

W myśl projektu noweli prowadzić rzemiosło koncesjonowane wolno dopiero po uprzednim uzyskaniu od władzy przemysłowej I-szej instancji koncesji, wydanej po wykazaniu przed tą władzą posiadania uzdolnienia zawodowego do prowadzenia danego rodzaju rzemiosła.

Kto rozpoczyna prowadzenie rzemiosła wolnego, winien o tym równocześnie donieść Izbie rzemieślniczej, która wyda zgłaszającemu kartę rejestracyjną.

Za dowód uzdolnienia zawodowego do prowadzenia rzemiosła koncesjonowanego i kwalifikowanego uważa się: uprawnienie do używania mistrza (majstra) rzemieślniczego danego rodzaju rzemiosła, albo świadectwa złożenia z pomyślnym wynikiem egzaminu czeladniczego w danym rodzaju rzemiosła i świadectwo ukończenia szkoły powszechnej.

Dyplom wyższej szkoły technicznej, bądź świadectwo ukończenia szkoły zawodowej technicznej łącznie ze świadectwami odbycia trzechletniej praktyki w danym rodzaju rzemiosła (drobnego przemysłu) — zastępują kwalifikacje powyższe.

Karty rzemieślnicze i karty rejestracyjne wydaje właściwa terytorjalna Izba rzemieślnicza.

Projekt noweli przewiduje, że kto posiada prawo do prowadzenia rzemiosła, ma również prawo przyjmowania na naukę i praktycznego kształcenia terminatorów w swoim zakładzie przemysłowym w zakresie danego rodzaju rzemiosła.

Rozporządzenie ministra przemysłu i handlu ustali, w jakich rodzajach rzemiosła prawo to przysługuje wyłącznie mistrzom.

W myśl noweli zabrania się zatrudniać terminatorów w ilości większej, niż liczba pracowników (z wyłączeniem z tej liczby młodocianych), zatrudnionych przy wykonywaniu danego rzemiosła.

Uprawniony do kształcenia terminatorów może przyjąć na naukę jedynie osobę, która ukończyła lat czternaście, uzyskała świadectwo ukończenia szkoły powszechnej i z którą zawarł umowę o naukę.

Umowa o naukę winna być zawarta przed cechem właściwym dla danego rzemiosła, bez względu na to, czy pryncypał jest członkiem cechu czy też nie jest.

Czas nauki w poszczególnych rodzajach rzemiosła ustala się w granicach od dwóch do pięciu lat.

Po dokonanym zgłoszeniu terminatora Izba rzemieślnicza dopuszcza terminatora do egzaminu czeladniczego po uprzednim przedstawieniu przez terminatora świadectwa szkolnego z ukończeniem nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej.

Tytuł „mistrz" lub „majster" ma prawo w myśl projektu noweli używać tylko ten rzemieślnik, który złożył egzamin mistrzowski przed komisją egzaminacyjną, utworzoną przez Izbę Rzemieślniczą albo przed komisją egzaminacyjną, utworzoną przy szkole rzemieślniczo-przemysłowej.

Prowadzący rzemiosło wolne, mogą również ubiegać się o uzyskanie świadectwa czeladniczego i dyplomu mistrzowskiego.

Tytuł mistrza rzemieślniczego zapewnia osobom, posiadającym prawo używania tego tytułu pierwszeństwo przy przetargach na dostawy i roboty publiczne, oraz bierne prawo wyborcze na stanowisko przewodniczącego cechu.

W myśl projektu noweli w cechach zrzeszać się mają prowadzący rzemiosło koncesjonowane i kwalifikowane, zaś w zrzeszeniach rzemiosła prowadzący rzemiosło wolne.

Do utworzenia cechu lub zrzeszenia potrzeba w zasadzie trzydziestu założycieli.

Mogą być tworzone cechy (zrzeszenia) branżowe (dla jednego zawodu) i zbiorowe (dla kilku lub wszystkich zawodów), jako też cechy zrzeszające rzemieślników, należących do danego wyznania lub narodowości.

Okręg działalności cechu (zrzeszenia) może rozciągnąć się na obszar tylko jednego powiatu administracyjnego. Powiat miejski w tym wypadku traktuje się łącznie z otaczającym powiatem wiejskim. Postanowienie to nie dotyczy m. st. Warszawy.

Nowela przewiduje, że minister przemysłu i handlu, na podstawie uchwały powziętej większością ⅔ głosów członków danego cechu (zrzeszenia) i po wysłuchaniu opinii właściwej Izby Rrzemieślniczej, może w drodze rozporządzenia ustanowić przymus należenia do cechu. Przymus ten obejmować będzie wszystkich prowadzących rzemiosło (drobny przemysł) w okręgu działalności danego cechu.

Cechy i zrzeszenia rzemiosła (drobnego przemysłu) mogą łączyć się w powiatowy związek cechów lub zrzeszeń rzemiosła.

Oto są najważniejsze postanowienia projektu noweli do prawa przemysłowego, które wywołały duże zainteresowanie wśród rzemieślników.

O jeden promień słońca...

Zakłamanie, obłuda, dwulicowość — te najgorsze i najbardziej niebezpieczne rozsadniki wszelkiej spokojnej twórczej pracy, rozwoju i postępu przychodzą zawsze znienacka i rozgaszczają się nieraz na dobre w sprzyjającej im atmosferze, wytwarzając środowisko mętne i duszne, w którem ludziom o innych pojęciach trudno poprostu oddychać.

Paraliżuje się zgóry wszelkie choćby najlepsze poczynania nie dlatego, żeby komuś wydawać się miały zasadniczo złe czy niepotrzebne, ale dlatego poprostu, że wyszły od tej lub owej jednostki, że mają na sobie czyjeś indywidualne piętno, że są śladem czyjegoś właśnie działania...

W takiej atmosferze długo żyć trudno... Wyczuwa się ją, oddycha się nią, wciąga się w płuca miazmaty codziennych intryg, wersji, podkopów i plotek — człowiek nie wie czasem, czy to jest wszystko możliwe, czy świat naprawdę taki miałby być zły i zatruty, czy nie ma już niczego na nim poza zwykłą, małą ludzką nikczemnością — czy też to może jakiś zły sen, jakaś zmora, jakieś widmo...

Atmosfera zwykle po jakimś czasie się oczyszcza... Jak po długiej, chmurnej szarudze przychodzi promień słońca i przebija kłębowisko czarnych obłoków, ukazuje się czysty kawałek błękitu i zaczyna się na świat pogrążony w oparach rozlewać pogodna jasność słoneczna, — podobnie i w życiu...

Czasem ujrzymy nagle i zupełnie niespodzianie uśmiech słońca... Chowają się wtedy jak przyduszone silną dłonią Prawdy demony siejące niepokój i ustawiczną trwogę, prosta i szczera nuta zaczyna górować w naszych myślach, słowach i czynach, odkrywa się jakiś nowy świat, który w atmosferze obłudy i zakłamania dławił się i dusił, — zaczyna się jakieś nowe, lepsze życie...

Oby tylko w takich chwilach, które wszędzie i zawsze czasem się trafiają, utrwalony został ten głęboki, spiżowy ton, jaki zrywa się z ludzkiej piersi oddychającej czystem, niezatrutem powietrzem, oby nie zanikły ślady tego dłuta, którem ryje w duszach ludzkich szczera prostota lapidarne swe napisy...

Nie mamy na myśli, pisząc te słowa, — żadnych wogóle specjalnych terenów — ani żadnych okoliczności... Rzucamy te słowa ot tak poprostu — jak się nieraz rzuca po ścieżkach w ogrodzie piasek, aby stały się one bielsze... Rzadko bardzo nadarza się sposobność wypowiadania się w tym specjalnie kierunku... A jednak od czasu do czasu czynić to powinniśmy, abyśmy poprostu nie zatracili sami świadomości naszej drogi życiowej... No i żeby z naszymi Czytelnikami podzielić się poglądami na nią...

Dużo było osobistych, indywidualnych, personalnych spraw i kwestji poruszanych nieraz z konieczności na łamach naszego pisma... Nie było to dobrze — ale bywaliśmy do tego zmuszeni...

Pragnęlibyśmy, aby ten smutny okres zatarł się w pamięci tak naszej jak i naszych Czytelników...

Pragnęlibyśmy wyzwolić się przede wszystkiem z wszelkich tego rodzaju konieczności, któreby nasze pozytywne, realne i prostą dążenia skierowywały na drogę działań o charakterze bojowo-negatywnym...

O ile zajdzie potrzeba podjęcia słusznej obrony naszego stanowiska wobec poważnych

realnych zarzutów, — nie zaniechamy nigdy tego, co należy, — aby stanowisko nasze uzasadnić i wyświetlić.

O ile jednak spotkamy się z czyjejkolwiek strony z napastliwemi zarzutami o charakterze niepoważnym, odpowiadać nie będziemy zupełnie, wychodząc z założenia, że przyczynialibyśmy się sami w ten sposób do tworzenia zamętu w spokojnej pracy, czego chcemy unikać... Jest tyle materii ważnych i naprawdę poważnych, jest tyle tematów pięknych i głębokich, które aż się proszą, aby je omawiać w regionalnej — takiej jak nasz organ — prasie, że aż żal byłoby miejsce i papier tracić na omawianie czego innego — jak nie tego wyłącznie, co jest związane z uszlachetnieniem, udoskonaleniem i coraz to większą poprawą warunków otaczającego nas życia — z przerzucaniem na papier barw jasnych, tęczowych mających nas chronić od marazmu, ożywiać, radować i cieszyć...

Tych parę słów rzucamy w świat nie poto, aby tworzyć jakieś nowe skomplikowane programy i dewizy, — ale aby utrwalić w sobie samych te drogowskazy, które postawiliśmy sobie od początku, aby je przypomnieć naszym PT. Czytelnikom i aby w przyszłości móc się jeszcze silniej o nie oprzeć...

O Dom Turystyczno-wycieczkowy w Tarnowie

W Tarnowie daje się odczuwać dotkliwie brak domu Turystyczno-wycieczkowego.

Ze względu na duże znaczenie handlowo-przemysłowe i wysoką wartość gospodarczą Tarnowa, z uwagi zatem na licznych przyjezdnych, pożądany a zarazem nie cierpiącą zwłoki jest sprawa budowy domu wycieczkowego.

W ostatnich czasach dał się zauważyć wzmożony ruch na tut. Dworcu Autobusowym licznych wycieczek przybywających w celu zwiedzenia starożytnej Katedry, ratusza, Muzeum Miejskiego i diecezjalnego oraz licznych zabytków pozostałych w resztkach murów i baszt miejskich etc.

Należy również zwrócić uwagę na nieprzerwaną komunikację autobusową między Tarnowem a Jasłem i Krosnem dużymi ośrodkami produkcji naftowej oraz na bliskie sąsiedztwo takiego ważnego ośrodka wytwórczości jak Z. F. Z. A. Mościce.

Niewątpliwie, że budowa takiego domu dla turystów przyczyniłaby się w znacznej mierze do większego rozwoju Tarnowa a tym samym byłoby udogodnieniem dla szerokiego społeczeństwa przybywających w nasze strony.

Czy zątym oddział Tarnowski Związku Turystycznego nie powinien zainteresować się tą tak ważną kwestią, która leży na sercu każdego Tarnowianina?.

Podkreślić należy, że obecnie budynek Dworca Autobusowego, po odnowieniu, wygląda pięknie. Plac Dworca utrzymywany w jak największym porządku, autobusy prawie wszystkie nowe, dają gwarancję bezpieczeństwa nawet na dalekie podróże. Wkrótce zaczną się wyjazdy naszych narciarzy w stronę Ryglic, Tuchowa i dalszych miejscowości. Inicjatywa Organizacji wycieczek spoczywa w Biurze „Orbisu".

Na 25-lecie Harcerstwa w Tarnowie

Trzeba pacholęta uczyć, jako się przeciw drugiemu zachować mają, co winne rodzicom, co winne sąsiadom, co Rzeczypospolitej — pisał w 16 w. Modrzewski w dziale „O Naprawie Rzeczypospolitej" — i oto w parę wieków później powstaje na odrodzonej ziemi polskiej Związek Harcerski, który ma na celu wychowanie metodami harcerskimi zdolnych do poświęceń ludzi, przygotowanie młodzieży do świadomej, czynnej, ofiarnej służby dla Państwa Polskiego, opartej na bezinteresowności, karności obywatelskiej i honorze i wprowadzenie zasad ideologji harcerskiej do życia publicznego.

Ideologia, cel Związku Harcerskiego są nad wyraz piękne i podniosłe.

I dziwić się też nie można, że stał się on stowarzyszeniem wyższej i pierwszej użyteczności w Państwie.

Miłujące serca młodzieży ciepłem swego uczucia i porywów wzniosłych a bohaterskich poświęceń ogrzały i obudziły do życia w czas wielkiej wojny martwiejące pod wiekową niewolą zwłoki ojczyzny.

Duch rycerski, z ognia miłości zrodzony, obudził tęsknotę do wolności, osiągnął cel marzeń i tę wolność jako nagrodę za cenę swych poświęceń zdobytą podarował narodowi.

Słusznie więc jest, że młodzieży powierzamy nadal duchową troskę o te najwyższe ideały ludzkości.

Ale młodzież rozumie dobrze, że aby utrzymać odzyskaną wolność, należy wytwarzać w narodzie tężyznę ciała, potęgę ducha i wzniosłość miłującego serca.

I to jest zakon harcerski, który niesie jako pochodnię w cały naród.

Ona rozpala w niej płomień miłości Boga, bo bez Niego nie ma prawdy ani świętości, wznieca płomień miłości ojczyzny, bo bez miłości i poświęcenia, niemasz szczęścia w Ojczyźnie.

Prawo harcerskie uczy postępować po rycersku w słowie nieziomnem, w pomocy bliźnim i uczuciu braterskiem.

Prawo harcerskie nakazuje poznać i miłować ziemię ojczystą w łanach zbożowych, kwiatach, strumieniach, w jej pięknie i bogactwie, ale także w ubóstwie i potrzebie.

Każe być wiernem dzieckiem rodziców i po słusznym swym przełożonym, albowiem wie że pycha poprzedza upadek, a poszanowanie prawa jest drogą do wolności.

Każe mu źródła siły moralnej szukać w słońcu pogody ducha, bo nic pięknego nie rośnie w cieniu.

Każe mu serce na ścieżaj otwierać ofiarności dla wzniosłych celów, aby życie jego usłane było kwiatami szlachetnych czynów i tylko drogą tryumfu i zwycięstwa nad egoizmem.

Tak żyje i kształtuje się młodzież w Związku Harcerskim.

Ileż pokoleń wykształciła i posłała w świat ta organizacja przedziwna!

Oto 25 lat mija od jej powstania na ziemi tarnowskiej.

Święcimy dziś jej jubileusz.

W pracy rzetelnej nad budową fundamentów Ojczyzny w ramach ludzkości, którą nakazuje prawo harcerskie, minęły te znojne lata.

Patrzymy z podziwem, szacunkiem i wzruszeniem na jej realne skutki.

Wyrasta gromadka, zastęp, tłum obywateli, do których nigdy kłamstwo, obłuda, bojaźń, niesprawiedliwość nie będą miały przystępu.

Wyrasta mur odporności przeciw złemu i twierdza cnót obywatelskich.

Cieszmy się, że lat 25 trwa na ziemi tarnowskiej ta praca nad charakterem duszy polskiej!

Niech trwa dalej i nie słabnie w swej aktywności!

Oto w niej wzór i droga ku umocnieniu bytu Ojczyzny!

Niech porywa swą wzniosłą ideologią najszersze kręgi także dojrzałych ludzi.

Niech wszyscy w jej szeregach staną!

Niech młodzież harcerska wiedzie kraj swój, jak przewodnik niezawodny, ku świetlanej przyszłości wzwyż — wzwyż...

I zuchy harcerskie niech o sobie słowami Niemcewicza z dumą mówią: „W cnocie, rozsądku, męstwie, są nasze nadzieje". *W. W.*

„Dzień Rezerwisty" w Tarnowie

Wprowadzony w b. r. przez władze centralne w Warszawie doroczny „Dzień Rezerwisty" obchodzony był w naszym mieście i powiecie w niedzielę, dnia 10 bm. i wypadł wcale okazale. Na rozkaz okręgowego komendanta PW. mjra Madeja wzięły w obchodzie udział także i inne lokalne organizacje kombatanckie, prócz Zw. Oficerów Rez., który, miast przodować, świecił nieobecnością. Dzień ten miał z jednej strony wykazać sprawność organizacyjną, dyscyplinę i pogotowie bojowe kombatantów, w szczególności rezerwistów, z drugiej strony społeczeństwo miało sposobność do okazania serdecznych uczuć dla armii rezerwowej, tego przedłużenia zbrojnego ramienia narodu.

Przebieg uroczystości był następujący:

W sobotę wieczorem odbył się capstrzyk tarnowskiego pułku piechoty, przy dźwiękach której zebrane na placu koło browaru organizacje kombatanckie przemaszerowały przez ul. Krakowską i Wałową pod pomnik nieznanego żołnierza, na którym zapalono znicz, a po podniosłym przemówieniu prez. Zw. Rez. prof. Kruszyny złożono wieniec i wspólnie ze zgromadzoną publicznością odśpiewano hymn „Boże coś Polskę".

O godz. 8 wieczorem odbyła się w świetlicy P. P. W. (Poczt. Przysposob. Wojsk.) Wieczornica, którą rozpoczęła orkiestra wojskowa odegraniem przepięknego marsza z fanfarami kompozycji por. Krudowskiego i pod jego batutą. Wiązanka pieśni polskich była dalszą produkcją orkiestry wojskowej.

Następnie przemówił prez. Koła Z. R. mjr. rez. Dubiel podnosząc doniosłość zadań i obowiązków armii rezerwowej wobec państwa i charakteryzując ideologię międzynarodowej Federacji b. obrońców Ojczyzny. Nastąpiły udatne produkcje nowostworzonego chóru Z. R. pod kierunkiem podchor. Jabłeckiego. Miłą niespodziankę sprawiła licznie zebranej na sali publiczności p. Zosia Słowikówna z głębokim uczuciem i werwą wygłoszoną

deklamacją „Reduty Ordona". Z kolei grono amatorów ze Zw. Podof. Rez. odegrało zabawny skecz „W kinie" (pp. Zagórski i Krupa) i komedię pt.: „Przy komisji poborowej P. K. U.". Amatorzy (pp. Sak, Błażej, Kapłoński, Głód i Krupa — zgrani byli doskonale, okazał dużo swobody i opanowania sceny, a i ten po, szwankujące zazwyczaj na scenach amatorskich, było dobre.

W niedzielę uroczystą mszę św. odprawił w asyście duchowieństwa J. E. ks. biskup Lisowski, który również do przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, kombatantów i licznie zromadzonych wiernych wygłosił podniosłe patriotyczne kazanie, nawiązując chwilę dzisiejszą do rocznicy sławnej bitwy pod Chocimem w r. 1621.

Po nabożeństwie oddziały rezerwistów i PW. uformowały się na placu Katedralnym w czworobok, nowoprzyjęci rezerwiści złożyli uroczyste ślubowanie w ręce prez. Dubiela, poczym komendant całości inż. Jezioro wydał rozkaz do defilady. Odbyła się ona na odcinku ul. Krakowskiej pod starostwem i wypadła wzorowo. Defilowały kolejno: Kompania rezerwistów, strzelców, K. P. W., P. P. W. (kolejarze i pocztowcy), Zw. Podoficerów Rez., harcerze, a doskonała postawa oddziałów, sprężysty krok, świetnie utrzymany kierunek zyskały powszechne uznanie. Przygrywała żywo i ochoczo orkiestra wojskowa.

Po popołudniu w sali „Sokoła" I odbył się kiermasz urozmaicony licznymi niespodziankami, z pośród których najbardziej podobał się dziarski Krakowiak, odtańczony przez dziatwę z przedszkola w barwnych strojach krakowskich.

Zakończeniem programu był dancing na tej samej sali, który tak pod względem frekwencji, jak również werwy i humoru par tańczących udał się znakomicie. A i przy bufecie huczno było i gwarno, bo wszak bawiła się wiara kombatancka i jej przyjaciele, a wszyscy za kołnierz nie wylewali.

Podziękowanie. Zarząd Zw. Rez. wyraża serdeczne podziękowanie Zarządowi Dóbr X. Sanguszki, p. Posłowi bar. Götz-Okocimskiemu, dyr. Państw. Szkoły Ogrodniczej p. Szymańskiemu, p. Generałowej Szymiczkowej za złożone dary z okazji „Dnia Rezerwisty", oraz p. Naczelnikowi Workowi za bezinteresowne oddanie świetlicy pocztowej na Wieczornicę.

Kronika Tarnowa

Inspekcja Wojewody. W Tarnowie bawił wojewoda Krakowski dr Tymiński, który po z lustrowaniu Starostwa i Magistratu, złożył wizytę J. E. Ks. Biskupowi Ordyn. tarnowskiemu dr Lisowskiemu, płk. Kowalewskiemu, dyrektorowi P. F. Z. A. w Mościcach inż. Wowkonowiczowi.

Obchód legionowy w rocznicę bitwy pod Łowczówkiem. W Łowczówku pod Tarnowem odbył się uroczysty obchód rocznicy pamiętnej bitwy, stoczonej przez legiony polskie z Rosjanami.

Po nabożeństwie w kaplicy cmentarnej do licznie zgromadzonych na miejscu przedstawiciele władz, wojska i organizacji, oraz niezliczonych tłumów publiczności przemówił dyr. Machalski. Następnie odczytany został historyczny rozkaz Komendanta J. Piłsudskiego, wydany po bitwie pod Łowczówkiem.

Uroczystość miała harakter bardzo podniosły.

W niedzielę dnia 24. X. b. r. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Emerytów państw. i sam. w sali P. P. W. o godz. 4-tej po południu. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich emerytów pożądana.

Na budowę szkoły w Rzędzinie ofiarował X. Roman Sanguszko 4000 m kw. ziemi.

Zbiórka uliczna w dniu 17 października br. urządzona przez „Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet" w Tarnowie na cele przedszkola i żłóbka Z. P. O. K. przyniosła kwotę 223 zł 76 gr.

Wszystkim P. T. Organizacjom i Urzędom oraz poszczególnym Osobom, które współpracowały w urządzeniu zbiórki oraz łaskawym Ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie Zarząd Z. P. O. K. w Tarnowie.

Jak to tłumaczyć? Młyn p. Dagnana na Grabówce, sprzedaje detalicznie mąkę pszeniczną grysikową po 46 gr za kilogram, a żytnią razową po 26 gr, inne młyny sprzedają te same mąki: pszeniczną po 48 gr, a razową żytnią po 29 gr.

Obrady ludowców w Tarnowie. W piątek 15 bm. odbył się okręgowy zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prez. Witka. Zjazd miał przebieg bojowy. Po dłuższej i ostrej dyskusji uchwalono szereg rezolucji m. inn. w sprawie ordynacji wyborczej i niedawnego strajku rolnego.

Tarnów celem wycieczek szkolnych. W ub. tygodniu młodzież Państw. Liceum Koedukacyjnego w Mielcu zwiedziła Tarnów, w szczególności katedrę z jej zabytkami, ratusz, podcienia, mauzoleum Bema, muzeum miejskie i diecezjalne, popołudniu fabrykę w Mościcach. Prowadzili wycieczkę pp. prof. Zawadzki i Wagner. Młodzież odniosła bardzo korzystne wrażenie, a szczególnie zachwycała się katedrą, wspaniałemi pomnikami Tarnowskich i Ostrogskich, a także rzadkimi eksponatami muzeum na ratuszu.

Zuchwałe włamanie. W Tarnowie dokonano zuchwałego włamania do sklepu spożywczego Sobieraja. Złodzieje skradli liczne artykuły spożywcze znacznej wartości.

Poraz drugi, — na ogólne żądanie odegra Teatr Sokoła w niedzielę 24 października komedię w 4 aktach „*Zemstę*". Początek o godzinie 7'30 wieczór.

Ceny miejsc popularne!

Repertuar kin

Kino Marzenie wyświetla arcydzieło **„Kapitan Taylor"** z Gary Cooperem w roli głównej.

Kino Domu Żołnierza wyświetla film niebywałych wrażeń **„Daniel Bonne"**. W gł. rolach: George O'Brien i Heather Angel.

Kino Apollo wyświetla arcyfilm polskiej produkcji **„Znachor"** z Barszczewską i Stępowskim w gł. rolach.

To i owo

Zjazd Kupiectwa Chrześcijańskiego. W dniach 13 i 14 listopada odbędzie się ogólnopolski Kongres Kupiectwa w Warszawie. Kongres ma ustalić stanowisko Kupiectwa polskiego w zakresie najważniejszych zagadnień polityki handlowej w Polsce.

Nowe Stronnictwo Pracy. Dnia 10 b. m. odbył się w Warszawie Kongres Ch. D. i N. P. R. W Kongresie brał udział b. prezydent Wojciechowski i gen. Haller.

Krakowska Kongregacja Kupiecka ze Starszym p. Eugeniuszem Jakubowskim na czele przedstawiła Panu Wojewodzie aktualne postulaty handlu chrześcijańskiego. W końcu delegacja złożyła Panu Wojewodzie, serdeczne podziękowanie za zrozumienie zagadnień handlu w chwili obecnej.

Na jednodniowym Zjeździe właściciele nieruchomości w Krakowie uczestnicy zjazdu wypowiedzieli się za zniesieniem ustawy o ochronie lokatorów.

Przed obradami uczestnicy złożyli hołd Marsz. J. Piłsudskiemu w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów.

Inspektorat Pracy w Krakowie skazał na grzywnę kilkunastu piekarzy za wykroczenie przeciwko przepisom o czasie pracy i warunków higieny i bezpieczeństwa w piekarniach.

Z żałobnej karty

Zgon ostatniego weterana Powstania Styczniowego w Tarnowie.

W dniu 11 bm. zmarł w sędziwym wieku 94 lat śp. Władysław Ścibor-Rylski, uczestnik powstania narodowego z 1863 r.

Urodzony w r. 1843 w Choczwi (ziemi sandomierskiej) od najmłodszych lat czynnym był w patriotycznej działalności spiskowej.

Jako student szkoły czernichowskiej wstąpił do Żuawów Rochebruna. Walczył w partyzantce leśnej pod komendą Langiewicza, biorąc udział w bitwach pod Chrobrzą i Grochowiskami. Schroniwszy się na ziemi tarnowskiej, uszedł szczęśliwie katorgi moskiewskiej i aresztowany jednak przez władze austriackie w Galicji — po uwolnieniu zaciąga się ponownie do oddziału Wysockiego i Waligórskiego pod Radziwiłowem. W roku 1865 asenterowany do wojska austriackiego odbył jako kadet wojnę pruską w 1866 roku. Garść wspomnień o tym zasłużonym weteranie zamieściła ongiś tarnowska „Pogoń" (Nr 5 z 2 lutego 1913), na podstawie informacji kilku uczestników powstania zamieszkałych podówczas w Tarnowie; było to w 50-lecie powstania.

W roku zaś 1933 z okazji 70 lecia powstania, poświęcił obszerniejszą wzmiankę śp. Zmarłemu miesięcznik Szkolny „Świt"

Ostatni w naszym mieście weteran walk narodowych odszedł na wieki, aby spocząć w ojczystej ziemi polskiej, którą ukochał nade wszystko i o wolność której z orężem w ręku walczył.

W pogrzebie, odbytym z honorami wojskowymi, uczestniczyły Władze, Szkoły, Organizacje z pocztami sztandarowymi oraz tłumy publiczności.

Cześć pamięci bohatera!

Prof. M. Bzowski

Z Brzeska

Dnia 17 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie nadbudowy II piętra budynku gimnazjalnego, przeznaczonego na liceum, a zarazem uroczystość dwudziestopięciolecia istnienia Gimnazjum Państwowego im. Marszałka J. Piłsudskiego w Brzesku.

Po nabożeństwie, na którym płomienne kazanie wygłosił ks. dr Jan Czuj, odbyła się defilada młodzieży szkolnej przed delegatem K. O. S. K., wizytatorem drem Władysławem Wierzbickim, posłem na sejm Antonim baronem Götz Okocimskim, starostą powiatowym mgr Michałem Füllerem, burmistrzem miasta Franciszkiem Soją, b. dyrektorem gimnazjum Kazimierzem Missoną, obecnym dyrektorem drem Stanisławem Szeligiewiczem, ks. prof. drem Janem Czujem i Gronem Profesorskim.

Po defiladzie odbył się w pięknie przystrojonej sali uroczysty poranek i poświęcenie budynku Liceum przez ks. dra J. Czuja, po czym przemawiali: dyr. dr Szeligiewicz, inspektor Tomasz Sroka, wizytator dr Wierzbicki, poseł Antoni baron Götz Okocimski i uczeń VIII kl. Niedzielski. Chór szkolny pod batutą prof. J. Gardziela odśpiewał „Gaude Mater" i kilka innych pieśni, a orkiestra gimnazjalna odegrała kilka utworów.

Do podniosłego momentu uroczystości należy zaliczyć ceremoniał wręczenia p. Anto-

niemu baronowi Götz Okocimskiemu artystycznie wykonanego przez prof. I. Patolskiego dyplomu godności członka honorowego Towarzystwa Opieki nad Młodzieżą Szkół Średnich w Brzesku, nadanego jako wyraz czci i uznania zasług, poniesionych dla urzeczywistnienia celów Towarzystwa.

W czasie uroczystości niejednokrotnie podkreślano wielkie zasługi ś. p. senatora Jana barona Götz Okocimskiego, jak i jego syna Antoniego, obecnego posła, którzy pomocą moralną i materialną przyczynili się wybitnie do powstania i rozbudowy Gimnazjum w Brzesku. Zaznaczyć należy, że młodzież gimnazjalna zgotowała p. Antoniemu baronowi Götz Okocimskiemu żywiołową i gorącą owację.

Podkreślono również zasługi i pracę dra Stanisława Szeligiewicza, którego szczególnej trosce i zabiegom należy przypisać powstanie Liceum, jak również wyrażono uznanie za intensywną pracę prof. J. Kijakowi, dyr. Stan. Kormanowi i insp. Tomaszowi Sroce.

Tydzień Propagandy Z. S. w Brzesku. Od dnia 23. X. do 31. X. odbędzie się w powiecie brzeskim Tydzień Propagandy Związku Strzeleckiego, który rozpocznie się dwudniową koncentracją Oddziałów Z. S. z Powiatu. Komitet Honorowy przyjęli: P. Starosta Powiatowy mgr Fuller Michał, Insp. Leon Steranka, Burmistrz Franciszek Soja, dr Jan Brzeski Prezes Sokoła i Powiatowy Komendant Z. S. kpt. Stanisław Bączek.

Jesienne nawożenie łąk i pastwisk

W ostatnich latach jesteśmy świadkami poważnego zainteresowania się sfer rolniczych zagospodarowaniem użytków zielonych. Wzrasta ilość łąk i pastwisk założonych na nowo w sposób zgodny ze stanem współczesnej wiedzy, dość często spotkać się można z podsiewem łąk, a nawożenie nie należy już do rzadkości. Ugruntowuje się w kołach rolniczych przekonanie, że dobra łąka i dobre pastwisko stanowią najtańsze źródło paszy. Coraz więcej rolników przekonało się również, że za starania i za nawożenie płacą użytki zielone nie tylko zwyżką plonu, ale i polepszeniem jakości paszy.

Wielu rolników używających do zasilania łąk i pastwisk nawozów pomocniczych popełnia jeszcze cały szereg błędów i niedociągnięć, które nie pozwalają na osiągnięcie pełnej opłacalności nawożenia. Dość częstym błędem jest ograniczanie się jedynie do nawożenia potasowego, przy zaniedbaniu nawożenia fosforowego i azotowego. Dalej spotkać się można z rozsiewaniem nawozów sztucznych dopiero na wiosnę, mimo, że nawożenie jesienne bardziej podnosi plony, a więc jest opłacalniejsze.

Roślinność łąk i pastwisk wymaga do wydania pełnego plonu nie tylko potasu, ale w równej mierze *fosforu i azotu.* Przy dodatku pokarmów poprawia się porost, podnosi się plon, zwiększa się ilość traw szlachetnych i roślin motylkowych, a więc roślin posiadających dużą wartość odżywczą, przy czym równocześnie ulegają zagłuszeniu chwasty i rośliny mniej pożądane, gdyż większość z nich źle się rozwija na nawożonych użytkach zielonych i nie wytrzymuje konkurencji z zapatrzonymi w pokarmy roślinami szlachetnymi.

Na wzroście plonu nie kończą się jednak korzyści wypływające z nawożenia łąk i pastwisk. Poprawia się ponadto smakowitość siana i wzrasta jego wartość odżywcza, a na pastwiskach obserwujemy poza polepszeniem się porostu — również zwiększenie wartości odżywczej trawy.

Wspomniałem uprzednio, że najlepsze wyniki i najpewniejszą opłacalność daje nawożenie jesienne. Jeśli użytki zielone otrzymają nawozy w jesieni, wtedy rośliny rosnące na łąkach i pastwiskach wejdą w zimę mocniejsze, lepiej przezimują i wcześniej na wiosnę zaczną się rozwijać. Wiosenne nawożenie będzie na miejscu jedynie na łąkach ulegających na wiosnę zalaniu przez wodę, a w pozostałych wypadkach należy oddać pierwszeństwo nawożeniu jesiennemu.

Z nawozów fosforowych nadaje się najlepiej do nawożenia łąk i pastwisk supertomasyna 30% (tańsza w użyciu od 16%). Dając na 1 ha 150 — 200 kg supertomasyny 30% zaopatrujemy użytki zielone w fosfor nie ulegający łatwo wypłukaniu oraz w wapno. Doświadczenia wykazały, że działanie nawozowe supertomasyny przewyższa działanie tomasówki.

Z nawozów potasowych najodpowiedniejszy jest na łąki kainit który stosuje się w ilości 500 — 800 kg na ha.

Łąki mineralne i pastwiska wymagają koniecznie zasilenia ich *azotem*, przyczyniającym się głównie do rozwoju traw szlachetnych. Do tego celu nadaje się najlepiej azotniak 21%, zastosowany w ilości około 100 kg na 1 ha; ponadto po 1-szym pokosie dodać trzeba łąkom ok. 150 kg saletrzaku, a pastwiskom po każdorazowym przepasieniu po 100 — 150 kg saletrzaku, lub saletry wapniowej na 1 ha.

Warunkiem dobrego działania nawozów azotowych na łąkach i pastwiskach jest zastosowanie na 1 ha co najmniej 30 kg czystego azotu rocznie. Dawki mniejsze zostają pobierane częściowo przez rośliny motylkowe, obchodzące się bez nawozów azotowych i nie wywierają należytego działania.

Wspomnieć trzeba, że z azotniakiem wprowadzamy do gleby i wapno. Azotniak przyczynia się również do wyniszczenia mchu, stanowiącego często plagę naszych łąk.

Nowa b. pożyteczna książka

Ukazał się już w sprzedaży w wydaniu 5-tym „Podręcznik nowoczesnego kroju" opracowany przez Wojciecha Samarzewskiego, mistrza krawieckiego, instruktora kroju i przewodniczącego komisji egzaminacyjnej. Podręcznik ten mający 128 stron, zawiera zasadnicze reguły kroju wszelkiego rodzaju ubrań: cywilnych, sportowych, umundurowań wojskowych i urzędowych. Ponadto praktyczne reguły zdejmowania miar dla różnorakiej konstrukcji kroju. Bardzo przejrzyste modele wraz z dokładnymi objaśnieniami, doskonale pouczają o sposobie kroju rozmaitych ubrań skomplikowanych z nowoczesną modą. Szczególnie jednak podkreślić należy, że podręcznik ten jest tak znakomicie opracowany przez co z łatwością i dostępnie odda wielkie usługi i niezbędnym okaże się dobrze kwalifikowanym krawcom jak i młodym czeladnikom pragnącym pogłębić swe wiadomości fachowe „Podręcznik nowoczesnego kroju" jest pierwszym tego rodzaju wydawnictwem zrozumiale opracowanym, z którego nawet laik-samouk może się nauczyć krawiectwa. Nakład 5-ty — Wydawnictwo „Nowa Odzież" w Chorzowie

SPORT

K. S. Z. S. Chełmek — Tarnovia 2:1 (1:1)

(H) Mistrzostwo Ligi okr. krak.

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz z Chełmkiem zakończył się nagół zasłużonym zwycięstwem Chełmka, który po pauzie wyraźnie przeważał. Tarnovia grała ładnie i ambitnie, czym zdobyła sobie uznanie całej widowni. Najlepiej z Tarnovii podobał się bramkarz Donnersberg, który obronił szereg trudnych strzałów i dwa rzuty karne. Wynik meczu był właściwie remisowy, gdyż sędzia niesłusznie uznał dla Chełmka jedną bramkę, jakkolwiek Donnersberg złapał piłkę przed linią bramkową.

Bramki dla Chełmka zdobyli Zatorski i Bator, dla Tarnovii Krawczyk.

Sędzia p. Zapiór, słabo orientował się w spalonych, a przez pochopne uznanie bramki skrzywdził Tarnovię.

Po ostatnich rozgrywkach o mistrz. ligi okr. krak. nastąpiły znaczne przesunięcia w tabeli, która obecnie przedstawia się następująco:

Nazwa Klubu	Gier	Punktów	Stos. br.
1. Zwierzyniecki	5	8:2	13:4
2. Tarnovia	6	7:5	15:9
3. K. S. Z. S. Chełmek	3	6:0	7:4
4. Fablok	4	6:2	13:6
5. Krowodrza	5	6:4	12:11
6. Makkabi	4	5:3	10:10
7. Olsza	7	5:9	16:18
8. Grzegórzecki	7	5:9	12:20
9. Nadwiślan	3	4:2	12:6
10. Podgórze	3	2:4	1:6
11. Korona	4	2:6	7:10
12. Wawel	5	0:10	4:18

W niedzielę 24 bm. gra Tarnovia z K. S. Zwierzynieckim w Tarnowie. W razie zwycięstwa wysunie się Tarnovia znowu na I. miejsce w tabeli. Jako przedmecz powyższych zawodów odbędzie się międzymiastowe spotkanie drużyn szkół średnich Kraków-Tarnów.

W niedzielę 17 bm. odbył się w Tarnowie uliczny bieg okrężny na dystansie 3.500 m o puchar O. M. P., ufundowany przez kier. Ogniska prof. M. Barana. Poza tym szereg firm tarn. ofiarowało dla zwycięzców liczne i cenne nagrody. Redakcja „G. Z. T." ofiarowała dla 5 pierwszych zawodników roczną prenumeratę naszego pisma.

W biegu wzięło udział 18 zawodników, wyniki były następujące:

1. Grabczyński (T. S. Mościce) w czasie 11 min. 4.5 sek.
2. Więcek (niestow. Dąbrowa) około 70 m w tyle.
3. Mitera (niestow. Tarnów).
4. Skorupa (T. S. Mościce).
5. Boroń (I-szy zaw. O. M. P.)
6. Frączyk (K. P. W. Metal).

Bieg cieszył się wielkim zainteresowaniem publiczności. Organizacja biegu b. sprawna.

Klub sportowy O. M. P. w Tarnowie składa serdeczne podziękowanie p. Dr. Bochenkowi za bezinteresowne zbadanie zawodników, p. kpt. Frączkiewiczowi za wzięcie udziału w komisji sędziowskiej.

Wszystkim firmom za nagrody, które ofiarowały organizacji O. M. P. składamy serdeczne podziękowanie.

„Zemsta", komedia Al. hr. Fredry na deskach teatru „Sokoła" I.

Najkapitalniejszy ten utwór Fredry został odegrany w niedzielę 17 b. m. przez sekcję dramatyczną „Sokoła" I. na inaugurację sezonu jesiennego i zimowego. Czołowe role komedii: Cześnik, Rejent i Papkin, obsadzone były przez pp. Bochenka, Frączkiewicza i Michalika i wypadły bez zarzutu. Zwłaszcza Papkin był doprawdy świetny. P. Michalik grał z werwą i swobodą, jak zawodowy aktor; również pp. Bochenek (Cześnik) i Frączkiewicz (Rejent) wczuli się doskonale w epokę XVIII w. i stworzyli typy pełne charakteru, drgające prawdą życia. Role kobiece Klary i Podstoliny zagrane były także całkiem poprawnie.

Nowe dekoracje pp. Jelenia i Piechnika dały doskonałą oprawę arcydzieli Fredry, a również i bogate kostiumy, sprowadzone z krakowskiego teatru miejskiego, dostrajały się harmonijnie do całości.

Publika dopisała i darzyła wykonawców rzęsistymi oklaskami, a wobec tego sukcesu wskazanym jest, by sekcja dramatyczna w najbliższym czasie wznowiła jeszcze to udane widowisko.

Redaktor odpowiedzialny Jan Sak. — Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Drukiem Zygmunta Jelenia w Tarnowie — właściciel Władysław Mróz